

Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/stosunki-miedzynarodowe/79342,Gorny-Slask-pod-kontrola-aliantow.html>



Patrol francuski na ulicach Katowic, 20 marca 1921 r. Fot. Kalendarz IPN Katowice 2021 (Francuska Biblioteka Narodowa)

ARTYKUŁ

Górny Śląsk pod kontrolą aliantów

OKRES HISTORYCZNY

(1918-1922) Odrodzenie Niepodległej

Autor: SEBASTIAN ROSENBAUM 02.03.2021

Od lutego 1920 r. do lipca 1922 r. władza nad górnośląskim obszarem plebiscytowym nie spoczywała w rękach niemieckich urzędników rejencji opolskiej czy prowincji górnośląskiej.

Decyzją traktatu wersalskiego zwierzchność nad regionem pozostawała w gestii Międzysojuszniczej Komisji Rządzącej i Plebiscytowej Górnego Śląska, struktury, w której jak w zwierciadle odbijała się polityka zagraniczna państw zwyciężczych – Francji, Wielkiej Brytanii i Włoch.

Jako okupanci i jako sojusznicy

Najpierw, pod koniec stycznia 1920 r., pojawiły się wojska francuskie. Głównie byli to szaserzy (strzelcy) alpejscy, elitarne jednostki formowane w górskich terenach. Ich charakterystyczne ciemne berety podobne do baskijskich i niebieskie mundury na kolejne miesiące stały się częścią górnośląskiego krajobrazu. Pociągi pełne „niebieskich diabłów” wjeżdżały na dworce, z których dopiero co wyjechały oddziały Reichswehry. Tak było np. w Zabrze, gdzie dźwięki „Deutschland über alles” niemal mieszały się z „Marsylianką”.

Francuzów witały ponure twarze Niemców i radosne delegacje Polaków. Dla tych pierwszych przybysze byli okupantem, w dodatku – „odwiecznym wrogiem”, z którym dopiero co toczono krwawe boje. Tym drugim Francuzi jawili się (słusznie) jako sojusznicy, którzy udzielą wsparcia w walce z Niemcami. Nastroje były więc zapalne i policja bezpieczeństwa (*Sipo*) nie zawsze była w stanie zapobiec tumultom. Doszło do nich chociażby w Gliwicach, gdzie nie tylko poturbowano działaczy polskich, ale oberwało się też francuskim oficerom.



Przyjazd Międzysojuszniczej Komisji Rządzącej i Plebiscytowej do Katowic. Powitanie na dworcu kolejowym Archiwum Archidiecezjalne w Katowicach. Fot. Kalendarz IPN Katowice 2020 (Francuska Biblioteka Narodowa)

Pracownicy Polskiego Komisariatu Plebiscytowego z komisarzem Wojciechem Korfantym. Fot. Kalendarz IPN Katowice 2020 (Biblioteka Śląska w Katowicach)

Francuzi

Pierwsze jednostki francuskie dotarły do Opola 31 stycznia 1920 r. Na czele kontyngentu, który liczył 9375 żołnierzy, stał gen. Paul Marie Joseph Sauvages markiz de Brantes. Ten 56-letni oficer, absolwent słynnej szkoły wojskowej St. Cyr, uczestnik walk pod Verdun w czasie Wielkiej Wojny, do końca pozostał na stanowisku komendanta sił francuskich. Do 4 lutego to on sprawował najwyższą władzę nad obszarem plebiscytowym, by w tym dniu zdać ją Naczelnemu Dowódcy Wojsk Sprzymierzonych na Górnym Śląsku, gen. Julesowi Gratierowi. Gratier, doświadczony oficer miał za sobą lata walk w koloniach i w I wojnie światowej, w której dowodził 46. Dywizją Szaserów – teraz stanowiącą trzon wojsk francuskich na Górnym Śląsku. Zdecydowanie propolski i antyniemiecki, impulsywny Gratier musiał opuścić swoje stanowisko w lipcu 1921 r., skonfliktowawszy się z Brytyjczykami.

Włosi i Brytyjczycy

Bowiem nie tylko Francuzi składali się na kontyngent wojsk sojuszniczych. Już 14 lutego 1920 r. przybyły pierwsze oddziały włoskie, dowodzone przez płk Filippo Salvioniego, mediolańczyka, który ostatnie lata wojny spędził w austriackiej niewoli. O ile dowództwo francuskie ulokowano w Gliwicach, o tyle Włosi rozłożyli się na południu regionu – w Koźlu i Raciborzu. Było ich ok. 4 tys., też przeważnie „alpini” – strzelcy alpejscy.

Pierwsze jednostki francuskie dotarły do Opola 31 stycznia 1920 r. Na czele kontyngentu, który liczył 9375 żołnierzy, stał gen. Paul Marie Joseph Sauvages markiz de Brantes. Ten 56-letni oficer, absolwent słynnej szkoły wojskowej St. Cyr, uczestnik walk pod Verdun w czasie Wielkiej Wojny, do końca pozostał na stanowisku komendanta sił francuskich.

Wreszcie Brytyjczycy. Choć pierwotnie podobnie jak ich sojusznicy swe wojska mieli przysłać na cały czas pobytu misji alianckiej w regionie, po raz pierwszy pojawili się dopiero 6 marca 1921 r., a więc tuż przed

plebiscytem. Zajęli północną część regionu – od Lublińca do Kluczborka. Było ich niewielu – 2,2 tys. żołnierzy pod dowództwem płk Arthura Wauchope’a, 47-latek z bogatym doświadczeniem wojennym, którego czas miał dopiero nadejść. Najważniejszym rozdziałem jego kariery była funkcja wysokiego komisarza ds. Palestyny (1931–1938), kiedy to zdecydowanie popierał syjonistów żydowskich przeciwko Arabom.

Brytyjczycy odeszli tuż po plebiscycie. Wrócili w czasie III powstania śląskiego, w końcu maja 1921 r., już w sile dziewięciu batalionów – ok. 4,7 tys. żołnierzy. Dowodził nimi Kandydzyk gen. William Giffard Heneker. Tym razem pozostali do końca alianckiej obecności w regionie.



Francuskie oddziały górskie maszerują przez Opole. Fot. Kalendarz IPN Katowice 2020 (Francuska Biblioteka Narodowa)



Patrol Policji Górnego Śląska podczas kontroli drogowej w Katowicach. Fot. Kalendarz IPN Katowice 2020 (Francuska Biblioteka Narodowa)

Komisja Międzysojusznicza i jej lider

Wojska Sprzymierzone stanowiły tylko instrument utrzymania porządku. Rdzeniem alianckiej obecności na Górnym Śląsku była wspomniana Komisja Międzysojusznicza. Najłatwiej wyobrazić ją sobie na kształt rządu, z ministerstwami i kadrą urzędniczą, władzami lokalnymi (kontrolerzy powiatowi) i własnym sądownictwem. Siedzibą było Opole – nieistniejący już gmach prezydium rejencji opolskiej. Celem misji alianckiej – doprowadzenie do uczciwego głosowania plebiscytowego.

COFNIJ SIĘ